

Sygn. akt I ACa 1068/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	<u>SSA Wojciech Kościółek</u>
Sędziowie:	SSA Piotr Rusin SSO del. Małgorzata Łoboz
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Lech

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Z. M.

przeciwko T. S.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 11 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 958/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje ze środków budżetowych Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz radcy prawnego A. A. z Kancelarii Radcy Prawnego przy ul. (...) w K. kwotę 3.321 zł (trzy tysiące trzysta dwadzieścia jeden złotych), w tym 621 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I A Ca 1068/12

UZASADNIENIE

Powódka Z. M. wniosła o zobowiązanie pozwanego T. S. do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu z powrotem na nią własności nieruchomości stanowiącej samodzielny lokal mieszkalny nr (...), położony w budynku nr (...) na Osiedlu

(...) w K., a to wobec odwołania w dniu 1 kwietnia 2011 r. przez powódkę darowizny dokonanej na rzecz pozwanego w dniu 14 stycznia 2005 r.

Pozwany T. S. wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów..

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanego koszty procesu.

U podstaw faktycznych rozstrzygnięcia wskazał na następujące okoliczności faktyczne;

umową darowizny z dnia 14 stycznia 2005 r. Z. M. darowała swojemu wnukowi T. S. nieruchomości stanowiącą lokal mieszkalny nr (...) położony w budynku nr (...) w osiedlu (...) w K. wraz z przynależnym do niego udziałem w użytkowaniu wieczystym gruntu oraz współwłasności budynku, jednocześnie nakładając na obdarowanego obowiązek ustanowienia na jej rzecz dożywotniej nieodpłatnej służebności osobistej polegającej na prawie zamieszkiwania w całym przedmiotowym lokalu mieszkalnym w dotychczasowym zakresie, a T. S. oświadczył, że darowiznę tę przyjmuje i w wykonaniu nałożonego na niego polecenia, dożywotnią nieodpłatną służebność osobistą o powyższej treści na rzecz Z. M. ustanawia. Obdarowany oświadczył, że jest już w posiadaniu przedmiotowego lokalu mieszkalnego i z dniem zawarcie umowy należeć do niego będą związane z tym korzyści i ciężary.

Pismem datowanym na 29 marca 2011 r. powódka skierowała do pozwanego oświadczenie, doręczone w dniu 1 kwietnia 2011 r., w którym odwołała uczynioną na jego rzecz w dniu 14 stycznia 2005 r. darowiznę nieruchomości lokalowej – mieszkania na osiedlu (...), z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. Jednocześnie wezwała T. S., aby w terminie 14 dni liczonych od doręczenia mu rzeczonoego oświadczenia złożył w formie prawem przewidzianej oświadczenia o zwrotnym przeniesieniu na rzecz powódki własności nieruchomości lokalowej.

T. S. za porozumieniem ze swoją babcią wprowadził się do mieszkania na osiedlu (...) w 2007 r. Było to jeszcze w czasie jego studiów. Pozwany w swoim rodzinnym domu nie miał wówczas odpowiednich warunków do nauki. Zajął w lokalu mniejszy pokój, który wcześniej stał pusty i powódka z niego nie korzystała. Gdy powód nie pracował (w trakcie studiów) wszystkie opłaty za mieszkanie uiszczala Z. M.. Powódka utrzymywała wówczas wnuka, wspierając także finansowo swoją córkę a matkę pozwanego. Z kolei T. S. sprzątał mieszkanie, pomagał w zakupach, robił pranie.

W kwietniu 2010 r. T. S. ożenił się z I. S.. Małżonkowie zamieszkali w mieszkaniu na osiedlu (...), zajmując mniejszy pokój, który wcześniej zajmował pozwany.

Z. M. z wnukiem (obdarowanym) i jego żoną ustalili, że opłaty za mieszkanie będą dzielone na 3 osoby (powódka uiszczala 1/3 opłat). Przez kilka miesięcy relacje między powódką a małżonkami S. układały się poprawnie, choć powódka nie była zadowolona z tego, że jej wnuk zamieszkał wraz z żoną w tym samym mieszkaniu. I. S. gotowała obiady, jednak jej kuchnia była dla powódki za ostra. Ostatecznie nie gotowali wspólnie.

W dniu 15 marca 2011 r. w godzinach nocnych doszło do awantury pomiędzy T. S. a jego żoną I. S., w trakcie której została wybita szyba w drzwiach do zajmowanego przez nich pokoju. W przedpokoju pojawiła się wówczas powódka. Doszło do wymiany zdań i w konsekwencji do awantury pomiędzy stronami. Powódka próbowała przejść do drzwi wyjściowych, na co pozwany nie chciał jej pozwolić, zagradzając rękoma drogę. Z. M. krzyczała (...)Pozwany zwrócił się do niej ze słowami (...) Doszło też do awantury między powódką i I. S.. Strony nawzajem się przekrzykiwały. Z racji głośnych krzyków i późnej godziny na klatkę schodową wyszło kilku sąsiadów, do mieszkania zaczęła pukać J. Z., której po pewnej chwili T. S. w końcu otworzył. Powódka i pozwany byli wówczas roztrzęsieni, zdenerwowani. W przedpokoju było widać szkło z rozbitych drzwi prowadzących do pokoju pozwanego. J. Z. weszła do mieszkania i poszła z powódką do jej pokoju. Podała jej krople na serce, gdyż ta ją o to poprosiła. S. siedziała z powódką około pół godziny, gdy wychodziła światło w pokoju pozwanego było już zgaszone. Przed opisaną awanturą dochodziło pomiędzy stronami do sprzeczek. Powódka przestała zwracać się do powoda i jego żony o pomoc w czynnościach dnia codziennego.

Od marca 2011 r. powódka odmówiła dokładania się do opłat za mieszkanie. Od tego czasu wszystkie opłaty uiszcza T. S..

Pozwany T. S. po ślubie wymienił szafę w przedpokoju na nową. Kupił też nowy, większy od poprzedniego, stół do kuchni, wymienił umywalkę w łazience. Jego celem było podniesienie standardu mieszkania. Nie informował i nie pytał Z. M. o zdanie. W ocenie pozwanego poprzedni stół był niepraktyczny, gdyż był bardzo wąski. Nowa umywalka w łazience posiada praktyczną - zdaniem T. S. - szafkę pod nią, czego stara umywalka nie miała. T. i A. S. w nowej szafie zostawili miejsce z przeznaczeniem na rzeczy powódki, jednak Z. M. nie skorzystała z tego. Powódka nie akceptowała tych zmian. Uważała, że poprzednia umywalka była dobra i nie wymagała wymiany. Była też większa od nowej. Z kolei nowy stół - w ocenie powódki - zajął zbyt dużo miejsca, co utrudnia poruszanie się po kuchni.

Powódka ma nieograniczony dostęp do kuchni, do której w szczególności nie ma zamontowanych drzwi. Strony podzieliły się półkami w lodówce oraz kuchennymi szafkami. Pomimo to powódka przechowuje część rzeczy w swoim pokoju, np. olej.

T. S. pracuje od godz. 6.30 do 14.30, natomiast I. S. od 7.00 do 15.00. Popołudniami małżonkowie przebywają w domu. Czasami w weekendy wyjeżdżają. Ani pozwany ani jego żona nie utrudniają celowo Z. M. korzystania z łazienki. Powódka nie korzysta z łazienki, kiedy korzystają z niej T. S. i I. S.. Powódka nie puka do łazienki, jak chce z niej skorzystać, a akurat ktoś jest w środku. Z łazienki pozwany z żoną korzystają w szczególności przed wyjściem do pracy oraz wieczorem, dla potrzeb własnej higieny. Jeszcze zanim T. S. wprowadził się do mieszkania powódka trzymała w swoim pokoju wiadro, z przeznaczeniem na załatwianie potrzeb fizjologicznych.

W dniu 9 listopada 2011 r. w nocy powódka odczuwała dolegliwości z sercem, bolała ją też głowa. W związku z tym o godz. 3.00 nad ranem poszła na dyżur do ośrodka zdrowia, gdzie rozpoznano chorobę niedokrwienną serca, zaburzenia rytmu serca. Zalecono wykonanie diagnostyki kardiologicznej, pomoc psychologa (konflikt z wnukami), konsultację laryngologiczną (niedosłuch). Stamtąd przewieziono ją do Szpitala, gdzie przeprowadzono badania. W szpitalu przebywała 12 godzin. Powódka poszła sama do ośrodka, nie budząc pozwanego i jego żony.

W marcu 2012 r. pozwany T. S. kilka razy zakręcił świeczkę w piecyku gazowym w łazience, przed terminem odczytu licznika. Sądził, że w ten sposób da się zaoszczędzić na gazie. Nie poinformował o tym powódki. Powódka nie informowała T. S. o problemie z zapaleniem świeczki.

Odkąd zaczęła się sprawa w sądzie praktycznie między stronami nie ma żadnych relacji. Obecnie powódka nie zwraca się o jakąkolwiek pomoc do pozwanego. Nie oczekuje od pozwanego żadnej pomocy, chce żeby się wyprowadził. Powódka żali się sąsiadom, że musi sama chodzić po zakupy, że nie ma ich jej kto przynieść, że pozwany wymienił szafę w przedpokoju, w której nie ma miejsca na jej rzecz, że wymienił umywalkę w łazience na mniejszą, że wymienił stół w kuchni na większy i brak teraz miejsca żeby się swobodnie poruszać po kuchni.

Orzeczeniem z dnia 8 maja 2000 r. (...) do Spraw Orzekania o Stopniu Niepełnosprawności w K. zaliczył Z. M. do znacznego stopnia niepełnosprawności.

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie zaoferowanych przez strony dowodów z dokumentów, zeznań świadków oraz przesłuchania stron. Treść dokumentów nie wzbudziła zastrzeżeń Sądu, nie była również kwestionowana przez strony.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków W. K., J. Z., A. R.. Sąd dał wiarę zeznaniom stron, tj. powódki Z. M. i pozwanego T. S., gdyż są one w zasadzie zbieżne, poza drobnymi szczegółami. Stanowią one relację wydarzeń z punktu widzenia skonfliktowanych ze sobą stron. Powódka zeznała, że wspierała wnuka, gdy ten studiował, co ten potwierdził. Podobnie zbieżne są zeznania stron, iż do momentu eskalacji konfliktu w marcu 2011 r. dzielili się opłatami za mieszkanie w ten sposób, że powódka płaciła 1/3 części. Zbieżne są zeznania również co do genezy awantury z 15 marca 2011 r., tj. kłótni pomiędzy małżonkami, do której włączyła się Z. M., gdy usłyszała dźwięk tłuczonego szkła. Pozwany przyznał, że użył niecenzuralnych słów w stosunku do powódki, zaznaczając, że był to jedyny raz, co zostało potwierdzone w

zeznaniach Z. M. (k. 114v akapit 1). T. S. przyznał, że obecnie nie pomaga powódce np. w robieniu zakupów, czy nie sprząta jej pokoju, jednak powódka wskazała, że takiej pomocy sobie nie życzy z jego strony i nie zwraca się o nią. Natomiast rozbieżne są zeznania stron co do powodu, z którego Z. M. nie przechowuje swoich rzeczy w nowej szafie w przedpokoju. Sąd dał w tym zakresie wiarę zeznaniom pozwanego oraz zeznaniom świadka I. S., którzy podali, iż była to wyłącznie decyzja powódki. Skoro strony podzieliły pomiędzy siebie szafki w kuchni, a pomimo to powódka trzyma część rzeczy w pokoju (np. olej), w ocenie Sądu wiarygodnym jest, że sama zdecydowała się nie trzymać rzeczy w szafie w przedpokoju. Należy jeszcze odnieść się do zeznań powódki, która podała, że podczas zajścia w dniu 15 marca 2011 r., gdy próbowała dostać się do drzwi, by je otworzyć, pozwany (...)Sąd dał tu wiarę pozwanemu, iż jedynie wystawił rękę do przodu, by Z. M. nie mogła przejść. Należy zauważyć, że próbując niejako na siłę przejść do drzwi powódka mogła „odbijać się” od pozwanego, co w jej ocenie oznacza, iż T. S. ją popchnął.

Przedłożone przez powoda nagrania nie były istotne dla ustalenia stanu faktycznego, gdyż okolicznościami istotnymi w niniejszej sprawie były relacje pozwanego z powódką, jego stosunek do niej. Tymczasem nagrania miały odzwierciedlać kłótnię pomiędzy Z. S. a jej córką A. S. oraz wypowiedzi samej powódki.

Na tej podstawie uznał Sąd Okręgowy, że powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Odwołując się do poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych uznał Sąd Okręgowy, że oświadczenie z dnia 29 marca 2011 r. o odwołaniu darowizny miało merytoryczne uzasadnienie w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy, przy czym to na powódce ciążył obowiązek wynikający z art. 6 k.c. W ocenie Sądu Okręgowego z ustaleń faktycznych zasadniczo wynika, że pojawiające się konflikty i sprzeczki przejawiały się głównie na tle konieczności wspólnego korzystania przez strony z tego samego mieszkania. Dlatego w pierwszym rzędzie należy odnieść się do zarzutu uniemożliwienia powódce korzystania z całego mieszkania (zamieszkania w całym lokalu). W umowie darowizny z dnia 14 stycznia 2005 r. T. S. ustanowił na rzecz swojej babci neodpłatną służebność osobistą polegającą na prawie zamieszkiwania w całym przedmiotowym lokalu mieszkalnym w dotychczasowym zakresie. Jak ustalono powódka nie korzystała wówczas z mniejszego pokoju, a od 2007 r. za jej przyzwoleniem zamieszkał w nim pozwany. Aż do jesieni 2010 r. strony miały też zgodnie zamieszkiwać w przedmiotowym lokalu, zajmując oddzielne pokoje i korzystając z części wspólnych mieszkania (kuchnia, łazienka, przedpokój). Powódka tak jak uprzednio zajmuje większy pokój oraz może swobodnie korzystać z części wspólnych lokalu. Korzystanie to jest ograniczone jedynie użytkowaniem tych pomieszczeń także przez pozwanego i jego żonę, przy czym nie wykazano, by powódce broniono dostępu do kuchni czy do łazienki. W kuchni powódka posiada wydzielone dla niej szafki, jak również strony podzieliły się półkami w lodówce. Odnośnie korzystania z łazienki, nie wykazano by pozwany z żoną nadużywali korzystania z niej poza codzienną potrzebę. Powódka zaś nie puka do łazienki, nie informuje ich, że ma nagłą potrzebę skorzystania z toalety. Trzeba też zwrócić uwagę, iż to nie skutkiem naganego działania pozwanego powódka została zmuszona do trzymania wiadra w pokoju (na balkonie), z którego korzysta dla załatwiania potrzeb fizjologicznych. Powódka funkcjonowała w ten sposób także zanim T. S. wprowadził się do niej w 2007 r. Pozwany czując się właścicielem mieszkania i zamieszkując w nim wraz żoną, samodzielnie zdecydował o wymianie szafy w przedpokoju, wymianie umywalki w łazience oraz wymianie stołu w kuchni. Choć nie zasięgał opinii powódki (nie kierował się jej zdaniem), podkreślić należy, że nie były to działania skierowane przeciwko Z. M., mające jej dokuczyć, czy utrudnić funkcjonowanie. T. S. tak samo jak powódka korzysta z łazienki czy kuchni, w związku z czym i jemu zależy na funkcjonalności tych pomieszczeń. Konflikty i sprzeczki zapewne były, gdyż pozwany wraz żoną są osobami młodymi i chcą żyć po swojemu, natomiast powódka posiada swoje własne przyzwyczajenia. Powódka chciałaby mieszkać sama, w lokalu, który stanowił jej własność, a który darowała wnukowi, a pozwany nie chce temu zadośćuczynić. Podkreślić jednak jeszcze raz należy, że niewdzięczność obdarowanego musi być rażąca, co oznacza, że nie mogą za nią być uznane zwykłe utarczki wewnątrz rodziny, czy też samo tylko to, że pozwany nie chce się wyprowadzić z lokalu, który służy zaspokajaniu także jego potrzeb mieszkaniowych.

W związku z zarzutami ubliżania powódce, używania wobec powódki słów powszechnie używanych za obelżywe, popychania powódki, wszczynania awantur, należy odnieść się do zdarzenia z dnia 15 marca 2011 r. Niewątpliwie – w ocenie Sądu I instancji - w godzinach nocnych doszło do awantury w mieszkaniu zajmowanym przez strony i niewątpliwie w jej trakcie pozwany użył wobec Z. M. słów wulgarnych. Należy jednak zauważyć, iż pomiędzy

stronami doszło do konfliktu w trakcie kłótni małżonków T. i I. S. (powódka niejako weszła w ten konflikt). Działy wówczas silne negatywne emocje, co nie usprawiedliwia pozwanego, jednak pokazuje, że przykrość i krzywda wówczas wyrządzane były czynione impulsywnie i nie zmierzały do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Pozwany nigdy też wcześniej, ani później nie odzywał się do powódki takimi słowami, jak podczas awantury w dniu 15 marca 2011 r. Był to incydent jednorazowy. Nie wykazano również, by T. S. celowo, na złość powódce odcinał gaz do piecyka w łazience. Sąd dał wiarę tłumaczeniom pozwanego i świadka I. S. w tym zakresie. Pozwany nie pomaga powódce w czynnościach dnia codziennego, jednak należy wskazać, że powódka o taką pomoc się nie zwraca, jak też nie informuje obdarowanego o swoim stanie zdrowia, potrzebie udania się do lekarza. Nie można zatem pozwanemu przypisać znacznego nasilenia złej woli w zaniechaniu świadczenia powódce pomocy i opieki.

Biorąc powyższe pod uwagę, na podstawie art. 6 w zw. z art. 898 § 1 k.c. orzeczono jak w sentencji wyroku.

O kosztach orzeczono zgodnie z ogólną zasadą wyrażoną w art. 98 k.p.c., iż strona przegrywająca proces winna zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony.

Apelację od wyroku złożyła powódka zaskarżając wyrok całości.

Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez;

- pominięcie przy wydaniu zaskarżonego orzeczenia zeznań powódki i świadka J. Z., z których wynika, że pozwany użył przemocy w stosunku do powódki.

- pominięcie istotnego naruszenia przez pozwanego jego zobowiązań wobec powódki i ograniczenia zakresu korzystania z mieszkania z uwagi na nieuzgodnione z powódką zajęcie mieszkania wraz z małżonką pozwanego;

- przyjęcie, że pozwany i jego małżonka nie pomagają powódce ponieważ ona sobie tego nie życzy, gdy z zeznań świadków wynika, że właśnie mając nadzieję pomocy powódka podarowała mieszkanie pozwanemu;

- przyjęcie, że pozwany tylko jeden raz odezwał się do powódki w sposób niecenzuralny, gdy z zeznań powódki wynika, że zwrócił się do niej wielokrotnie.

Nadto zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a to art. 898 k.c.

Na tych podstawach wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Pozwany wniosł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje;

apelacja nie zasługuje na uwzględnienie jako bezzasadna.

W pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy i dokonał jego oceny zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c. Ustalenia te uznaje Sąd Apelacyjny za własne.

W ślad za Sądem I instancji należy ponownie wskazać na treść zeznań świadków i przesłuchania powódki. A w szczególności na zeznania św. J. Z. k.87 (...)i zeznanie powódki k.113-114 „(...)Potem przyszła sąsiadka pani Z. bo wszyscy sąsiedzi wyszli na klatkę. Ja wtedy chciałam przejść do drzwi wejściowych bo pukała sąsiadka podczas tego pozwany kilkakrotnie pchnął mnie na ścianę, sam przedpokój jest wąski – odbijałam się jak piłka. Ja mówiłam do pozwanego (...)Wbrew zatem pierwszemu zarzutowi apelacji okoliczności dotyczące marcowej awantury stron zostały bezbłędnie ustalone przez Sąd I instancji i wskazują, że to powódka z własnej woli znalazła się w miejscu awantury pozwanego z jego żoną, co w warunkach lokalowych, w jakich przebywały i przebywają strony i towarzyszącym awanturze negatywnym emocjom, zaowocowało zdarzeniami trafnie ustalonymi przez Sąd I instancji, jako efekt

splotu tych zdarzeń odmiennie interpretowany przez obie strony. Powódka – wbrew swemu przekonaniu nie była samodzielnym podmiotem ataku pozwanego, lecz jako niechciany uczestnik awantury małżonków, mając dodatkowo utrudnioną drogę dojścia do drzwi przez przedpokój z rozbitą szybą, spotkała się z agresywnymi wypowiedziami pozwanego, a po własnej równie niecenzuralnej, co pozwany wypowiedzi i niewątpliwej reakcji słownej pozwanego (intensywność bowiem awantury wywołała niepokój sąsiadów), w drodze do drzwi mieszkania w celu ich otwarcia osobom podejmującym interwencję, niewątpliwie miała utrudnioną drogę przejścia, co w warunkach emocji wywoływało wrażenie ataku pozwanego. W warunkach tej dynamicznie rozwijającej się sytuacji - sama własnym zachowaniem podniosła poziom negatywnych emocji, zaś pozwany – którego brak umiejętności rozwiązywania kolizji interpersonalnych (co wynika z zeznań jego żony) wulgarnymi wypowiedziami, niewątpliwie niegodnych wnuka powódki - w istocie potwierdził przekonanie powódki o wyczerpaniu się potrzeby i możliwości wspólnego zamieszkiwania stron.. Sytuacja ta, której emocjonalnym początkiem jest brak akceptacji ze strony powódki pobytu żony pozwanego w mieszkaniu stron, dowodzi jednak jej incydentalnego (porównaj przesłuchanie powódki k. 114 – która na pytanie sądu zeznała, że nie ma możliwości wspólnego mieszkania) a nadto na k.114 odwrót „ (...)” znaczenia w stosunkach stron, co wyklucza tezę o jej rażącym charakterze, zwłaszcza gdy się uwzględni, że skutki tego incydentu nie przekroczyły ram typowych dla tego rodzaju awantur rodzinnych w określonym środowisku (jedynie w sferze psychicznej a zdrowotnej o tyle o ile łączyły się ze stanem podwyższonego ciśnienia krwi u powódki). Na marginesie wskazać należy, że o negatywnym nastawieniu powódki wobec pozwanego świadczy i to, że w pozwie(k.2 akt) twierdziła, że awantury między stronami trwają w mieszkaniu stron od jesieni 2010r. Co jak się okazało nie polega na prawdzie.

Apelacja powódki pomija, że przed ślubem pozwany mieszkał z powódką od trzech lat, że w darowiznie dokonanej jeszcze 2005r. powódka nie określała sposobu korzystania z rzeczy w ramach służebności, a ten ukształtował się w drodze faktów dokonanych. Taki sposób korzystania z dwupokojowego mieszkania nie był przez strony kwestionowany, zaś przyście do mieszkania żony pozwanego stanowi naturalne zdarzenie, z którym winna liczyć się powódka w dacie darowizny wiedząc, że darowizna nie zawiera w sobie elementów związanych z ograniczeniami w zakresie korzystania z rzeczy przez jej właściciela. Fakt braku zgody powódki na zamieszkanie żony pozwanego jest zatem okolicznością prawnie obojętną.

Ustalenia sądu I instancji są bezbłędne także w zakresie jaki dotyczy możliwości korzystania z lokalu przez powódkę i pomocy udzielanej przez pozwanego.. Nie można pominąć, że aby można było udzielać pomocy występować musi nie tylko działanie osób ją świadczących lecz i oczekiwanie w danej chwili ze strony pupila. Podejmowanie działań skazanych na oczywiste niepowodzenie z uwagi na brak woli przyjęcia ze strony innej osoby czyni działanie pustym. A z takim efektem mielibyśmy do czynienia w sprawie, skoro z zeznań samej powódki wynika (k.114 in fine) „ (...)”Z kolei wypadki w których powódka miała ograniczoną możliwość korzystania z lokalu (brak ciepłej wody) trafnie oceniono jako incydentalne i nie wynikające ze złej woli pozwanego.

W konsekwencji powyższego uznać należy, że i ocena prawna zdarzenia dokonana przez Sąd I instancji jest bezbłędna.

Przez rażącą niewdzięczność (art.898 k.c.) należy rozumieć tylko takie zachowanie się obdarowanego, takie jego czynności, które są skierowane przeciwko darczyńcy z zamiarem nieprzyjaznym. W doktrynie i judykaturze wymienia się tu przede wszystkim popełnienie przestępstwa przeciwko darczyńcy czy naruszenie obowiązków wynikających ze stosunków osobistych (na przykład odmowa pomocy w chorobie w sytuacji gdy istniała możliwość świadczenia tej pomocy). Z takimi zachowaniami pozwanego wobec powódki nie mamy w tej sprawie do czynienia.

A skoro tak to i apelacja powódki podlega oddaleniu na podstawie wskazanych przepisów i art. 385 k.p.c. z konsekwencją w postaci obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego na mocy art. 98 k.p.c. Sąd Apelacyjny zauważa, że wszystkie istotne okoliczności faktyczne zostały bezbłędnie ustalone przez Sąd I instancji, a sam fakt emocjonalnego postrzegania rzeczywistości w sposób subiektywny przez powódkę nie usprawiedliwia innego rozstrzygnięcia o kosztach.

Należało także przyznać ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz radcy prawnego A. A. kwotę 2700 zł powiększoną o stawkę podatku VAT, przy zastosowaniu stosownych przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349 ze zm.).